

Co Tydzień.

No. 23.

Horacyusz.

Na czele rymotwórców Rzymskich być by powinien położony ile prawodawca, ale się tu każdy w rodzaju swoim po większej części według czasu, w którym kwitnął, kładzie.

Oyciec jego był wyzwoleniec, to jest urodzony w niewolnictwie wolność zyskał. Dał mu wychowanie ucziwe, a czuły na to, iżby syn z nauki korzystał, nie żałował wydatków na to, i sam przybywszy do Rzymu, pierwszym syna swojego był nauczycielem.

Od Brutusa po śmierci Cezara powołany do wojska, przywodził pułk w owej sławnej bitwie, gdzie August iedynowładztwo zyskał; nie stawiał się w niej tak iak na dowodzie należało, ale błąd swój ieżeli nie zmazał, zataił nieiako uznaniem: gdy sam rzadką w takowych okolicznościach szczerością śmiał go potomności obwieścić.

Zyskał szacunek Mecenasu, przez niego zaś Augusta, który wielbiąc dowcip w pismach, gdy poznał w Pisaizu słodkość obyczajów i umysł niepodły, w liczbie go wyższej, niż dworzan i stołowników, bo przyjaciół umieścił. Umiał czuć prawdziwy, bo godny siebie zaszczyt Horacyusz, i wspaniałe się mierności ukrył, a iak sam o sobie powiada, cnotą się swoją w pocziwym ubóstwie przyodział.